

Ks. Zygfryd GLAESER

WEZWANI DO JEDNOŚCI

W dniach 6-7 XII 1991 r. odbyło się w Opolu ekumeniczne sympozjum międzywyznaniowe na temat *Kościół chrześcijański w Europie narodów*. Inicjatorem spotkania był przewodniczący Komisji Episkopatu Polski do Spraw Ekumenizmu – biskup opolski prof. Alfons Nossol, organizatorami zaś Instytut Ekumeniczny KUL oraz Diecezjalny Instytut Teologiczno-Pastoralny (filia KUL) w Opolu.

Sympozjum zorganizowano w ramach programu badawczego *Jedność Kościołów – jedność Europy*. W spotkaniu obok przedstawicieli Kościoła rzymskokatolickiego uczestniczyli teologowie z Kościoła ewangelicko-augsburskiego oraz reprezentanci Kościoła grekokatolickiego. Zabrakło, niestety, zaproszonych teologów prawosławnych. Przyczyn tego stanu rzeczy jest zapewne wiele. Są one nieraz nader trudne do przezwyciężenia. Wiążą się często ze zmianami polityczno-społecznymi, zachodzącymi w ostatnich latach na terenach byłego ZSRR czy też Rumunii, które spowodowały możliwość rozbudowy administracji Kościoła katolickiego oraz powołanie nowych biskupów dla tych terenów. Rodzi to ze strony prawosławnych ogromną nieufność oraz zarzut prozelityzmu (głoszenia Ewangelii z myślą o pozyskiwaniu wiernych jedynie dla „swojego” Kościoła) pod adresem katolików. Z tym ściśle wiąże się problem uniatyzmu rozumianego jako model jedności oparty na „powrocie do Rzymu”, a także

sprawy związane z odzyskiwaniem dóbr kościelnych, co często nie ma nic wspólnego z duchem Ewangelii.

Obrady skoncentrowały się wokół trzech kręgów tematycznych: „Kościół w dialogu”, „Kościół i naród” oraz „Ewangelizacja w Europie Wschodniej – szanse, problemy, zagrożenia”.

Sympozjum rozpoczęło odczytaniem fragmentu Pisma św. (Rz 15, 2-13) oraz wspólną modlitwą.

Zebranych uczestników przywitał gospodarz sympozjum ks. bp prof. A. Nossol. W słowach powitania nawiązał do czasu adwentu, który wskazuje na fakt, że wszyscy zmierzamy ku Pleromie (Pełni), która jest w Bogu, że Chrystus, Pan Wieków, jest naszą przyszłością absolutną, ponieważ – jak powtórzył Ksiądz Biskup za K. Barthem – „wszyscy, mimo że wierzymy inaczej, wierzymy jednak w Jednego”. Szukając korzeni jedności Europy, jedynie w Chrystusie możemy dostrzec kamień węgielny tejże jedności. Chrystus bowiem jest niezmienny. Jedność w wielości świadczy jedynie o katolickości-powszechności prawdziwej Kościoła, gdzie w centrum stoi Chrystus-Światło. Dlatego sympozjum to musi być odczytane w wymiarze kairolologicznym.

Ksiądz Biskup, długoletni uczestnik dialogu katolicko-protestanckiego, jako pierwszy podzielił się swoimi spostrzeżeniami i przeżyciami związanymi z tym dialogiem. Przedstawił on dokumenty konwergencyjne ostatniego

dziesięciolecia. Szczególną uwagę zwrócił na spotkanie Światowej Rady Kościołów w Canberze w Australii, które odbyło się w dniach 7-20 II 1991 r. Mocny nacisk położono tam na sprawę liturgiczne. Wielkie wrażenie na uczestnikach wywarł obrzęd posypania głowy popiołem w Środę Popielcową, którego nie znali ani prawosławni, ani większość protestantów. Podkreślano wielką wartość teologiczną tego obrzędu jako znaku pojednania.

Prelegent postawił również problem: czy naprawdę można dziś mówić o zastoju w ekumenizmie i dlaczego? Szukając właściwej odpowiedzi, Ksiądz Biskup stwierdził, że istotnie nastąpił pewien kryzys. Jest to jednak sprawa wypływająca z samej wiary, „krysis” bowiem należy do istoty wiary. Jest więc zjawiskiem normalnym, które nie powinno rodzić przerażenia, a raczej mobilizować do dalszej pracy. Kolejnej przyczyny zaistniałego kryzysu należy szukać w dostrzeganiu jedynie tych spraw, które nas dzielą, oraz w postawie dyferentyzmu religijnego. Kryzys wypływa także z obawy przed utratą własnej tożsamości.

Wobec więc pewnego zastoju w dialogu, sprawa jedności stanowi tym większe wezwanie dla każdego chrześcijanina.

Jako drugi zabrał głos ks. prof. W. Hryniewicz OMI z Instytutu Ekumenicznego KUL, który już od jedenastu lat jest uczestnikiem dialogu katolicko-prawosławnego. Swoją referat zatytułował *Trud i nadzieja*. Na wstępie swojego wystąpienia zaznaczył, że dla przezwyciężenia zaistniałych trudności w dialogu między Kościołami potrzeba wiele czasu i nadziei, a jego wystąpienie jest tylko dzieleniem się pewnymi nadziejami.

Ks. prof. Hryniewicz podkreślił mocno konieczność kontynuowania dialogu, ponieważ właśnie dialog pomaga we wzajemnym zrozumieniu siebie. Tworzy on nowe, zrozumiałe dla wszystkich stron, sformułowania języka teologicznego. Dialog rozpoczął się nad rzeczywistością wspólną obu Kościołom, mianowicie, nad rzeczywistością zbawczą. Hermeneutycznym kluczem tego dialogu jest rola dogmatu trynitarne, wskazującego na rzeczywistość większą niż Kościół, którą jest sam Bóg. Tajemnica dogmatu trynitarne to tajemnica jedności i wielości. Jest to ontologia relacji Boskich Osób bez jakiegokolwiek podporządkowania czy pomniejszania. Ontyczna jedność Trójcy Świętej jest dla Kościołów znakiem prawdziwej jedności w wielości. W dialogu katolicko-prawosławnym dostrzec można konsekwencje logiki trynitarnej. Podkreśla się relację wzajemności pomiędzy Chrystusem i Duchem Świętym. Widzi się obecność Chrystusa i Ducha Świętego jako obecność eschatologiczną, jako zadatek i początek czegoś większego, co dopiero nas czeka, ostatecznego spełnienia świata. Jest to także początek historycznej refleksji.

Dialog dopomógł do tego, iż zaczęto myśleć w kategoriach ikonicznych, gdzie Kościół jest zwiastunem, znakiem, ikoną rzeczywistości zbawczej. W jego funkcji odbija się obraz posługiwania apostolskiego, a nawet samego Chrystusa i Ducha Świętego.

Ważnym momentem w dialogu jest „eklezjologia komunii” o orientacji trynitarnej i eucharystycznej. Podkreśla ona wspólnotę ludzi z Bogiem, a także między sobą. Kościół zaś widziany jest jako miejsce, przestrzeń energii, działania Chrystusa i Ducha Świę-

tego. Stąd też wypływa jego służebna rola – diakonia. Jej skuteczność jest skutecznością samego Ducha Świętego, który działa przez wielość, różnorodność, który ma dużo swoich darów, ma zawsze więcej niż rozdał i wszystkim ich udziela. Ważną rolę spełnia tu Eucharystia, która wprowadza w mistagogię i trud bycia Kościołem.

Ważnym elementem dialogu z Kościołem prawosławnym jest „eklezjologia Kościołów siostrzanych”. Trzeba bowiem – jak podkreślił ks. prof. Hryniewicz – odejść od kategorii nawracania i porzucić przestarzałą eklezjologię powrotu, aby wejść na nowo na grunt eklezjologii wspólnoty, stanowiącej jedyną szansę dialogu, który nieraz jest bolesnym doświadczeniem krzyża. Jest często naznaczony zmaganiem, a nawet konfliktami.

Czas obecny w relacjach pomiędzy Kościołem katolickim a Kościołem prawosławnym z wielu względów – zdaniem prelegenta – należy nazwać krytycznym. Wskutek politycznych przemian w Europie Środkowo-Wschodniej wolność odzyskał Kościół katolicki obrządku wschodniego, zwany często Kościołem unickim lub grekokatolickim. Na nowo więc odrodziło się wiele napięć istniejących w przeszłości, które pozostawiły po sobie obraz niezwykle kłótności pomiędzy Kościołami. Nie brakowało również przełanej krwi. Wystarczy tu popatrzeć na męczenników, których sobie wzajemnie przysparzano. Te historyczne obciążenia potęgują i tak napiętą już dziś sytuację w dialogu katolicko-prawosławnym. Do tego dochodzą zarzuty wysuwane pod adresem Kościoła katolickiego o podejmowanie działalności misyjnej na terenach objętych przez prawosławie, mającej posmak prozelityz-

mu. Natomiast ze strony Kościoła unickiego wysuwane są w stosunku do prawosławnych liczne roszczenia co do przejętych przez nich świątyń oraz innych dóbr kościelnych.

W tej sytuacji dialog jest ogromnie trudny, a dziś stoi nawet pod wielkim znakiem zapytania. Coraz wyraźniej zarysowuje się więc potrzeba recepcji dialogu. Ma ona budować postawy, wywierać wpływ na zachowania Kościołów, na styl relacji między nimi, aby kształtowała się nowa duchowość całości, katolickości.

Kolejnym referentem był dr B. Rożnowski, psycholog. Temat jego prelekcji to *Stereotypy we wzajemnym patrzeniu chrześcijan na siebie*. Stwierdził on, że często spotykamy się z ocenianiem ludzi według funkcjonujących stereotypów. Przedstawiając wyniki swoich badań w tej materii zaznaczył, że to właśnie stereotyp stanowi dla wielu usprawiedliwienie wrogiej postawy wobec innych ludzi. W związku z tym postawił kilka postulatów dotyczących spotkań ekumenicznych. Mianowicie: liczebność zaproszonych uczestników poszczególnych wyznań powinna być taka sama, aby uniknąć wrażenia dominacji jednych grup nad innymi; nie należy manifestować swojej przynależności do danej grupy, nawet poprzez znaki zewnętrzne, takie jak np. ubiór, szczególne symbole religijne itd.; spotkania powinny być zorganizowane w taki sposób, aby uczestnicy nie potwierdzali stereotypowych różnic, ale mieli możliwość wczucia się w sytuację, położenie innych grup. Uwzględnienie tych postulatów – jak stwierdził prelegent – pomoże w przezwyciężaniu pewnych stereotypowych wzorców we wzajemnym traktowaniu siebie przez ludzi różnych wyznań.

Biblijno-teologiczne podstawy problematyki „Kościół i naród” nakreślił ks. dr hab. J. Czerski w referacie: „*Ecclesia ex gentibus*”. *Perspektywa biblijno-teologiczna*. Na wstępie podkreślił, że temat Ludu Bożego zaczyna się od przymierza na Synaju. Od tego momentu stary Lud Boży stał się własnością Boga. Przymierze to, mimo niewierności ludu wybranego, nigdy przez Boga nie zostało anulowane. Bóg bowiem ocala „Resztę” i ustanawia „Nowe Przymierze” w Jezusie Chrystusie. Kościół więc swoimi korzeniami wrośnięty jest w Stary Testament.

Prelegent zaakcentował mocno fakt, iż to Chrystus jest tym, który przygotowuje Nowy Lud Boży pośród Izraela. Jednak nie tylko do niego się ogranicza. Przyjmuje bowiem do swojej wspólnoty również innych ludzi, nakazując równocześnie apostołom, aby szli do wszystkich narodów głosząc im Ewangelię o zbawieniu.

Kolejnym prelegentem był ks. mgr J. Hause (dyrektor Biblioteki Głównej ChAT). Tytuł jego wystąpienia brzmiał: *Kościół wobec procesów koncyliarnych*. Dokonał on krótkiego przeglądu ruchów koncyliarnych w ciągu ostatnich dziesięcioleci. Podkreślił ich zasługi w przezwyciężeniu tzw. żelaznej kurtyny w Europie, która była również jedną z przeszkód na drodze do jedności Kościołów Europy. Zwrócił również uwagę na rozdźwięk, jaki istnieje pomiędzy Bożymi wskazaniami zawartymi w Biblii a ludzkim życiem.

Następnie głos zabrał dr K. Karski z ChAT. W swoim wystąpieniu zauważył, że reformacja i wyłonienie się z niej Kościołów ewangelickich stało się powodem załamania się jednolitego „Corpus Christi”. Zaistniała wtedy zu-

pełnie nowa rzeczywistość organizowania się Kościołów protestanckich w granicach różnych państw czy też jako mniejszości w różnych krajach, spowodowała wykształcenie się różnych typów Kościoła narodowego. W dzisiejszej myśli protestanckiej – jak podkreślił referent – istnieje tendencja do nieabsolutyzowania narodu, ponieważ naród nie jest celem samym w sobie. Zadanie Kościoła zaś widzi się jako występowanie na rzecz pojednania różnorodności narodów.

Bardzo ciekawy był dwugłos ks. dra K. Stanieckiego oraz mgra inż. B. Łeśki na temat trudności, jakie Kościół unicki przeżywał w czasie ostatnich dziesięcioleci i obecnie przeżywa. Zwrócili oni uwagę przede wszystkim na jego trudności i zagrożenia.

Sytuację Kościoła na Śląsku w ostatnich trzech wiekach omówił ks. mgr H. Gawelczyk, w oparciu o rytuały, modlitewniki, listy pasterskie, pielgrzymki, bractwa istniejące na Śląsku, a także postawę kapłanów tam pracujących. Referent podkreślił, że swoje duchowe oblicze Śląsk zawdzięcza przenikaniu się trzech kultur: niemieckiej, polskiej i czeskiej. Jest to więc region specyficzny, w którym Kościół już od wieków działał na styku różnych kultur i narodowości, gdzie pełnił zawsze i nadal pragnie pełnić rolę jednania między ludźmi.

Trzecia sesja omawianego sympozjum dotyczyła ewangelizacji w Europie Wschodniej, rozumianej przede wszystkim w kategoriach wezwania ekumenicznego.

Referat wprowadzający wygłosił ks. dr P. Jaskóła z Instytutu Ekumenicznego KUL. Temat jego wystąpienia to *Rola Kościoła w zsekularyzowanym świecie*. Referat opracowany został w

oparciu o dokumenty Soboru Watykańskiego II. Ks. dr Jaskóła podkreślił, że dokumenty soborowe nakreślają nowy wymiar Kościoła, który pozwala dostrzec ścisłą jego łączność z całą rodziną narodów. Na Soborze dokonano epokowego kroku: Kościół pojechał się z epoką czasów współczesnych. Tam też można również zauważyć zmianę stanowiska co do rozumienia Kościoła jako „sakramentu” zbawienia. Referent za K. Rahnerem podkreślił, iż pojęcie to wyraża fakt, że Kościół i zbawienie to wielkości różne od siebie. Kościół jest bowiem „znakiem” zbawienia. Znak natomiast nie jest identyczny z tym, co oznacza. Uzasadnieniem zaś podstawy jego istnienia jest służba na rzecz ludzkości w Bogu.

Kolejny referat wygłosił diakon W. Bugel z Czeskiego Cieszyna. Swoje wystąpienie zatytułował: *Problem ewangelizacyjny w Czecho-Słowacji, ze szczególnym uwzględnieniem Czech i Moraw*. Po historycznym nakreśleniu sytuacji Kościoła na tych terenach, jako szczególnie ważną uznał inicjatywę dziesięcioletniej odnowy społeczeństwa podjętą przez kard. F. Tomáška od pierwszej niedzieli adwentu 1988 r. Podkreślił też fakt odnowy życia kapłańskiego i zakonnego z pomocą duchowieństwa polskiego.

Ogromnie trudną sytuację Kościoła na terenach byłego ZSRR przedstawił ks. dr J. S. Gajek MIC z Instytutu Ekumenicznego KUL, który wielokrotnie tam gościł i służył posługą kapłańską. Zauważył on, że dziś jest tam je-

szcze atmosfera euforii, ale i ogólnego zamętu. Cerkiew rosyjska uważa obecność innych Kościołów za działalność misyjną. Dlatego prelegent wezwał do szczególnej delikatności i zrozumienia ze strony innych wyznań, a zwłaszcza katolików. Nakreślił on również zróżnicowaną sytuację w samej Cerkwi moskiewskiej, a także podkreślił fakt szkodliwej często rywalizacji pomiędzy katolikami na różnych terenach.

W trakcie opolskiego sympozjum wiele czasu poświęcono również na dyskusje. Były one wspaniałym ubogaceniem prezentowanych problemów, a często nawet ich uzupełnieniem. Dyskusje miały czasem charakter dzielenia się własnymi doświadczeniami zdobytymi bądź to na polu dialogu pomiędzy Kościołami, bądź też we wzajemnych kontaktach z ludźmi różnych wyznań. Wielokrotnie podkreślano ogromną rolę Kościołów, jaką mają one do spełnienia w sytuacji tworzenia się nowych struktur w jednoczącej się Europie. Europa bowiem – jak się wydaje – została zaskoczona tym, co się stało w ostatnich latach. Jednak trzeba przyznać – co również podkreślano – że także Kościół został tym zaskoczony. I tym, co się stało w wymiarze politycznym, i tym, co się dzieje w wymiarze religijnym. Potrzeba więc wspólnych spotkań, aby się wzajemnie coraz bardziej poznawać, a przez to budować przestrzeń korzystną dla urzeczywistniania Chrystusowej prośby kierowanej do Ojca, „aby wszyscy stanowili jedno” (J 17, 21).